

# Tadeusz Cegielski

---

## 49 łóż w nowych krajach związkowych Niemiec

---

Ars Regia : czasopismo poświęcone myśli i historii wolnomularstwa 3/2(7),  
168-169

---

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

rokiem życia. Dominują bracia w wieku od 61 do 76 lat – aż 54% całej społeczności. Bardzo liczna jest również najstarsza wiekiem grupa – 26% powyżej 71 lat. Innymi słowy: statystyczny wolnomularz amerykański to emeryt (połowa członków), z długim, bo dwudziestoletnim stażem (59%); niestety zbyt stary, aby fizycznie, intelektualnie i finansowo wspierać Zakon. Coraz więcej w szeregach „martwych dusz”, braci zadowolających się samym faktem przynależności do „sztuki królewskiej”. Już niedługo – stwierdza Thomas C. Warden – zobaczymy tabliczki „na sprzedaż” na drzwiach świątyń wolnomularskich.

Autor krytykuje kierownictwo Zakonu za niedopuszczanie młodych do odpowiedzialnych stanowisk – co zniechęca ich do podejmowania własnych inicjatyw. Apeluje o radykalne zmiany w systemie naboru oraz rezygnację z niezyciowej zasady „jeden głos sprzeciwu oznacza odrzucenie kandydatury”, o większe zaangażowanie braci w sprawy lokalne, przy znaczącym udziale rodzin w społecznych funkcjach loży – nawet kosztem pracy rytualnej – wreszcie o zmiany w metodach propagandy i komunikowania się ze światem „profanów”. „Przyszłość znajduje się dziś w naszych rękach” – kończy autor.

Inaczej ocenia aktualne zagrożenia Zakonu wielebny Kenneth L. Hall, krytykujący tendencję do umasowienia „sztuki królewskiej”, połączoną z właściwą dla naszych czasów skłonnością do biernego uczestnictwa<sup>3</sup>. Już niedługo – przestrzega Hall – statystyczny członek loży zasiądzie w niej przed gigantycznym ekranem, na którym obejrzy rytuał poszczególnych stopni – odegrany przez „zawodowców”. Po podobnym, powiedzmy trzytygodniowym kursie otrzyma trzeci, mistrzowski stopień i rozpocznie naukę stopni szkockich – za pomocą kaset wideo.

T.C.

### Przypisy

<sup>1</sup> *Freemasonry and the „Age Bomb”*, „Scottish Rite Journal of Freemasonry Southern Jurisdiction”, September 1944, s. 46-49.

<sup>2</sup> *Freemasonry, 2001*, ibid., s. 18-19.

## 49 LÓŻ W NOWYCH KRAJACH ZWIĄZKOWYCH NIEMIEC

Z początkiem 1994 r. niemiecka prasa wolnomularska przyniosła kolejne informacje na temat postępu „sztuki królewskiej” w nowych landach Republiki Federalnej Niemiec. Przyjrzyjmy się statystykom, zanim ogłoszone zostaną dane za rok bieżący: na terenie bylej NRD w październiku 1993 r. działało 49 łóż – w porównaniu z 14 zarejestrowanymi pod koniec 1991

roku<sup>4</sup>. Liczba nowoinicjowanych wzrosła w tym samym okresie z 57 do 180 (część członków łóż pracujących w landach wschodnich stanowią bracia z placówek zachodniemieckich). Organizacyjna struktura nowoerygowanych lub „obudzonych” placówek przedstawia się następująco:

1. Die Grossloge der Alten und Angenommenen Maurer von Deutschland – 20 łóż;

2. Die Grosse Landes-Loge der Freimaurer von Deutschland – 20 łóż;

3. Die Grosse Nationale Mutter-Loge „Zu den 3 Weltkugeln” – 9 łóż.

Stwierdźmy na marginesie powyższych danych, że ilościowy rozwój „sztuki królewskiej” w Polsce w ostatnich trzech latach okazał się porównywalny. Na gruncie trzech różnych systemów – Wielkiej Łoży Narodowej Polski, Wielkiego Wschodu Francji, Wszechświatowego Zakonu Wolnomularstwa Mieszanego odnotowujemy w latach 1991-1994 wzrost od 65 członków (WLNP) do ok. 350 (w trzech obrządkach). Przeczyłoby to pesymistycznym prognozom dotyczącym Polski.

T.C.

(Na podstawie „Blaue Blätter”, Mai 1994, No 226)

### Przypis

<sup>4</sup> Por. „Ars Regia”, r. II: 1993, nr 1(2), s. 147-150.

## BURZA W SKANDYNAWSKIM WOLNOMULARSTWIE

Zapowiadana już prawie dwa lata temu<sup>5</sup> praca o filozofii i rytuałach masonskich pt. *Wolnomularstwo – tajemnice, wspólnota, kształtowanie osobowości*<sup>6</sup>, której autorem jest asystent na wydziale teologicznym Uniwersytetu w Oslo, Sverre Dag Mogstad, wywołała w ostatnich miesiącach 1994 roku sensację na norweskim rynku wydawniczym, oraz w innych krajach Skandynawii, jak również poważne zaniepokojenie w miejscowych środowiskach wolnomularskich. Aczkolwiek Mogstad posługuje się normalnym aparatem naukowym i – jak podkreśla – jego ambicją było kompleksowe przedstawienie historii wolnomularstwa oraz myśli i obrzędowości masonskiej, publikacja zyskała rezonans wychodzący daleko poza kręgi nauki lub loży.

Autor znany był już wcześniej z niechętnego stosunku do badanego problemu, czemu dawał wyraz w publicznych wystąpieniach. Uważa on masonerię za przejaw „niedemokratycznej koncentracji władzy bez publicznego nadzoru”. Teraz w swej książce, nie wykazując najmniejszego